

MARIA BAWOLSKA

ur. 1928; Kazimierz Dolny



Miejsce i czas wydarzeń	Lublin, dwudziestolecie międzywojenne
Słowa kluczowe	Lublin, dwudziestolecie międzywojenne, rodzina, matka, dzielnica Dziesiąta

Dzielnica Dziesiąta w przedwojennym Lublinie

Ja byłam małym dzieckiem wtedy, wydawało się, że to już był prawie koniec świata, koniec Lublina. Wtedy to się nazywało ulica Bychawska, no więc jeszcze do tak zwanej figury to był Lublin, jeszcze pamiętam ten drewniany kościół, zresztą ładny, który tam był i tam chyba do tej pory są – ja tam nie byłam od wieków – te stare takie domki kolejarskie, bo to była głównie dzielnica domków takich kolejarskich, budowanych głównie z tych różnych podkładów kolejowych, [było] dużo ogrodów. To było chyba przy ulicy Mickiewicza, czy róg Mickiewicza i Puławskiego, tam gdzie myśmy mieszkali. To była raczej taka niezamożna dzielnica robotnicza, robotniczo-kolejarska. Po drugiej stronie były chyba jakieś takie zamożniejsze domy, nie wiem, ile ja miałam, 4, 5 lat, to się niewiele pamięta z okresu takiego dzieciństwa.

Na tej Dziesiątej jak myśmy mieszkali, to był pewnie [19]32, [193]3, [193]4 [rok], to tam były lampy naftowe jeszcze, na początku lat trzydziestych. Jeszcze niedawno lampę naftową oddałam kuzynce do Warszawy jako rodzinną pamiątkę.

Były okresy, że w domu była jakaś służąca, no, trudno to nazwać nianią. Długi czas, parę lat była też najmłodsza siostra mojej mamy, dużo, dużo młodsza [od niej]. To była też nauczycielka, ale w okresie tego kryzysu w latach 30. była bez pracy i się mną zajmowała, właśnie wtedy jak na Dziesiątej się mieszkało, bo tam nie było w pobliżu przedszkola, a ja jeszcze byłam za mała do szkoły. Służąca to z rzadka bywała.

Data i miejsce nagrania	01-12-2005, Puławy
Rozmawiał/a	Tomasz Czajkowski, Marcin Fedorowicz
Redakcja	Justyna Molik
Prawa	Copyright © Ośrodek "Brama Grodzka - Teatr NN"